Posłuchaj

()

Biorąc pod uwagę przedsoborową teologiczną naukę na temat roli biskupów przedstawioną w poprzednim wpisie sądzić by można, że kara ekskomuniki za wyświęcanie biskupów bez papieskiego mandatu istniała od zawsze.

Kodeks kanoniczny z 1983 roku

Jest jednak inaczej. Kara *latae sententiae* została wprowadzona dopiero do kodekcu w kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku. I tak kodeks janopawłowy stanowi:

> Kan. 1387 – Biskup, który bez papieskiego zlecenia konsekruje kogoś na biskupa, a także ten, kto od niego konsekrację przyjmuje, zaciągają ekskomunikę *latae sententiae*, zarezerwowaną dla Stolicy Apostolskiej.

Kodeks kanoniczny z 1917 roku

Tymczasem kodeks z 1917 roku przewidywał dla tego samego przestępstwa jedynie suspensę. Zasady wyświęcania biskupów uregulowane były w następującym kanonie tegoż kodeksu:

> Can. 953. Consecratio episcopalis reservatur Romano Pontifici ita ut nulli Episcopo liceat quemquam consecrare in Episcopum, nisi prius constet de pontificio mandato.

> Kan. 953. Wyświęcanie biskupów jest zastrzeżone dla Papieża, tak więc żaden biskup nie może zgodnie z prawem wyświęcić nikogo na biskupa, o ile nie zostanie najpierw potwierdzone upoważnienie papieskie.

Przewinienie jest karane jedynie suspensą:

> Can. 2370. Episcopus aliquem consecrans in Episcopum, Episcopi vel, loco Episcoporum, presbyteri assistentes, et qui consecrationem recipit sine apostolico mandato contra praescriptum can. 953, ipso iure suspensi sunt, donec

Sedes Apostolica eos dispensaverit.

Kan. 2370. Biskup, który wyświęca kogoś na biskupa, biskupi lub – w miejsce biskupów – asystujący prezbiterzy, a także osoba przyjmująca święcenia bez mandatu apostolskiego, wbrew przepisom kan. 953, zostają z mocy prawa zawieszeni w pełnieniu urzędu do czasu udzielenia im dyspensy przez Stolicę Apostolską.

Zatem po fakcie automatycznie następowała suspensa – zawieszenie wykonywania czynności wynikających ze święceń i urzędu – aż do momentu ich odwieszenia przez Stolicę Apostolską.

W przypadku biskupów wyświęcających: byli oni automatycznie zawieszeni w uprawnieniu do udzielania święceń (*Suspensio ab ordinum collatione*), a także w pełnieniu swoich biskupich funkcji.

W przypadku wyświęconego biskupa: Również osoba, która otrzymała święcenia, automatycznie utraciła prawo do sprawowania otrzymanych uprawnień biskupich (*Suspensio a divinis*).

Czas trwania i zniesienie: Zawieszenie to obowiązywało do momentu, gdy papież udzielił zainteresowanym wyraźnego przebaczenia lub dyspensy (karę tę zastrzeżono dla Stolicy Apostolskiej).

Zauważmy, że kara suspensy dotyczyła urzędu wyświęcającego biskupa – nie urzędu kapłana. Wyświęcający lub wyświęcany biskup nie mógł posługiwać jako biskup, lecz mógł jako kapłan.

Było tak, jeśli właściwie interpretujemy kanon. 2370 CIC (1917). Wszystko wskazuje na to, że to robimy, skoro w prawie kanonicznym obowiązuje zasada *lex odiosa restringenda est* – “prawo uciążliwe (lub surowe) należy interpretować wąsko”.

Zasada ta oznacza, że w stosunku do przepisów restrykcyjnych sąd lub organ nie może domyślać się intencji ustawodawcy ani rozszerzać zakresu przepisu na sytuacje w nim nieujęte. Mówiąc prościej karać można jedynie za to, co wyraźnie – *explicite* – ujęte jest w ustawie lub kanonie.

Konkretnie oznacza to, że gdyby kościelny prawodawca kodeksu z 1917 chciałby zawiesić również funkcje kapłańskie wyświęcających i wyświęcanych biskupów, (skoro każdy biskup jest też kapłanem), wówczas dokładnie to postanowienie by do kanonu wpisał. Skoro tego nie zrobił to nie chciał, a my nie mamy prawa interpretować jego intencji szeroko.

Jeśli wyświęcającym biskupa był kapłan jako “asystujący prezbiter”, wówczas jego funkcje kapłańskie były zawieszone. Funkcje kapłańskie wyświęcającego i wyświęcanego biskupa jednak zawieszane nie były.

Przyjąć przeto należy, że zarówno biskup wyświęcający, jak i biskupi asystenci podlegali na mocy prawa (*ipso iure*) zawieszeniu w pełnieniu godności biskupiej (*suspensio ab exsequenda pontificalium dignitate*), tylko tej i żadnej innej.

Sytuacja prawnokanoniczna przed 1917 rokiem

A jak sprawy się miały przed kodeksem z roku 1917?

Najstarszym dokumentem, do którego autor przy pomocy AI dotarł, jest konstytucja papieska *Apostolicae Sedis moderationi* (1869) papieża Piusa IX, wedle której sytuacja prawna przedstawiała się podobnie jak w kodeksie z 1917 roku:

W przypadku biskupów udzielających święceń: Zostawali oni automatycznie zawieszeni w uprawnieniu do udzielania święceń (*Suspensio ab ordinum collatione*), a także w pełnieniu swoich biskupich obowiązków.

W przypadku biskupa wyświęconego: Również osoba, która otrzymała święcenia, automatycznie traciła prawo do sprawowania otrzymanych uprawnień nabytych drogą święceń biskupich (*Suspensio a divinis*).

Czas trwania i zniesienie: Zawieszenie to obowiązywało do momentu, gdy papież udzielił zainteresowanym wyraźnego przebaczenia lub dyspensy (karę tę zastrzeżono dla Stolicy Apostolskiej).

Zarówno biskup wyświęcający, jak i biskupi asystenci podlegali z mocy prawa (*ipso iure*) zawieszeniu w pełnieniu godności biskupiej (*suspensio ab exsequenda pontificalium dignitate*). Utracili prawo do legalnego wykonywania czynności biskupich.

Sam wyświęcony został automatycznie – jako biskup – zawieszony.

Rygoryzm czy laksyzm?

Wyżej przedstawiony rozwój sankcji kanoniczny każe zadać pytanie o to, czy obecny kodeks nie jest w tym względzie zbyt rygorystyczny lub czy dawne nie były zbyt laksystyczne?

Kodeks z 1983 jest prawie pod każdym względem bardziej liberalny od dawnego. Kar stosował mało aż do uzupełnienia części karnej przez Franciszka w 2022 roku.

> Skąd ta srogość?

Okazuje się, że kara za wyświęcanie biskupów bez mandatu papieskiego została zaostrzona już w 1951 roku Dekretem Świętego Oficjum z dnia 9 sierpnia 1951 r.

Każdy, kto bez papieskiego upoważnienia wyświęcił biskupa (oraz każdy, kto przyjął święcenia), podlegał odtąd ekskomunice jako karze z mocy prawa (*latae sententiae*).

Wydaje się, że tym trybem Watykan pragnął uniknąć powstania niezależnych od Rzymu kościołów lokalnych, jak miało to miejsce w Chinach, za żelazną kurtyną. Inaczej trudno to zaostrzenie sankcji akurat w tym okresie wytłumaczyć, skoro Kościół radził sobie dotychczas inaczej. Zdaniem AI to właśnie sytuacja w Chinach i tworzenie własnej hierarchii katolickiej spowodowało wydanie tego dekretu. Dlaczego jednak rozszerzono go na cały Kościół?

Autor znalazł wspomniany Dekret, który znaleźć można w *Acta Apostolicae Sedis*, 43 (1951), str. 217–218 i brzmi on następująco:

> DECRETUM DE CONSECRATIONE EPISCOPI SINE CANONICA PROVISIONE

Suprema Sacra Congregatio Sancti Officii, ex speciali facultate sibi a Summo Pontifice facta, hoc edidit decretum :

> Episcopus, cuiusvis ritus vel dignitatis, aliquem, neque ab Apostolica Sede nominatum neque ab Eadem expresse confirmatum, consecrans im Episcopum, et qui consecrationem recipit, *etsi metu gravi coacti* (c. 2229, § 3, 3°), incurrunt ipso facto in excommunicationem Apostolicae Sedi -specialissimo modo reservatam.

Hoc decretum vim suam exeret ab ipso promulgationis die.

Datum ex Aedibus Sancti Officii, die 9 Aprilis .1951.
Marinus Marani, Supremae S. Congr. S. Officii Notarms

DEKRET W SPRAWIE ŚWIĘCENIA BISKUPA BEZ PRZEPISÓW KANONICZNYCH

Najwyższa Święta Kongregacja Świętego Oficjum, na mocy specjalnego uprawnienia przyznanego jej przez Papieża, wydała niniejszy dekret:

Biskup, niezależnie od obrządku czy godności, który wyświęca na biskupa osobę nie wyznaczoną przez Stolicę Apostolską ani przez nią wyraźnie zatwierdzoną, oraz ten, kto przyjmuje święcenia, nawet jeśli czyni to pod wpływem ciężkiej bojaźni (kan. 2229, § 3, 3°), podlegają *ipso facto* ekskomunice zastrzeżonej w sposób szczególny

dla Stolicy Apostolskiej.

Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Zatem zero uzasadnienia, jedynie dekret. Łacińskie określenie *provisio canonica* – jest terminem technicznym prawa kanonicznego oznaczającym prawnie wiążące nadanie lub przekazanie urzędu kościelnego.

Co ciekawe nawet bojaźń ciężka, która zwykle działa usprawiedliwiająco, tutaj nie ma żadnego znaczenia.

Co ciekawe w dawnym kodeksie rezygnacja z urzędu kościelnego z powodu *metus gravis* jest na mocy kanonu 185 (CIC 1917) nieważna.

Z kolei przyjęcie urzędu kościelnego również z powodu ciężkiej bojaźni (*metus gravis*) jest ważne, chyba, że prawo w danym przypadku stanowi inaczej can. 103§ 2 (CIC 1917). I tutaj tak akurat stanowi.

Bardzo to wszystko ciekawe i zajmujące. Może istnieją jakieś opracowania na ten temat, do których warto zajrzeć. Ciekawą kwestią byłoby przebadanie historii święceń biskupów bez papieskiego mandatu przed 1869 rokiem i analiza sankcji Rzymu.

Czy Stolica Apostolska była zwykle wyrozumiała czy surowa? Z pewnością tego rodzaju święcenia biskupów miały miejsce podczas Rewolucji Francuskiej, ale autor nic bliższego na ten temat nie wie.

Skoro karą była “jedynie” (?) suspensa z zapewnionym na piśmie papieskim pardonem, to wyświęcanie biskupów bez papieskiego mandatu mogło się zdarzać jako “wypadek przy pracy”.

> Czy zdarzało się to tak rzadko, że groźba suspensy była wystarczająca czy też tak często, że wystarczała jedynie suspensa?

Historycy prawa kanonicznego są proszeni do tablicy, o ile takowi istnieją i nas czytają. Ks. prof. Piotra Majera z UPJPII nie poprosimy, bo jest mało konkretny i od pytania ewidentnie ucieka, patrz ten wywiad.

> Dlaczego Jan Paweł II przyjął do kodeksu rygorystyczny dekret z 1951 roku?

Dobre pytanie. Albo liczył się z długim istnieniem komunizmu albo z rozpadem Kościoła przez kolejne święcenia biskupów.

Niekoniecznie tradycjonalistycznych, ale także biskupów Novus Ordo. Kościół globalny wymagał być może bardziej

rygorystycznego prawa w tym zakresie niż w przeszłości.

Być może decyzja Watykanu była reakcją na nieuprawnione święcenia biskupów dokonane w 1976 roku przez arcybiskupa Thuca?

Arcybiskup Thuc ustanowił własną hierarchię długo przed abp. Lefebvre i być może Watykan spodziewał się dalszego pączkowania sedewakantystów, które faktycznie też nastąpiło.

Piszący te słowa instynktownie wyczuwa podstęp i złą wolę, gdyż przypuszczalnie mniejszość restrykcyjnych dekretów przedsoborowego Świętego Oficjum trafiło do janopawłowego kodeksu z 1983 roku.

Ogólnokościelne prawo kanoniczne to zdecydowanie “oczko wyżej” od dekretu nawet tak ważnej jednostki administracyjnej, którą było Święte Oficjum. Można było wrócić do sytuacji sprzed 1951, ale tego nie uczyniono. Ciekawe.

Jest rzeczą możliwą, że ktoś doktoryzował się właśnie z przejęcia dekretów Świętego Oficjum do kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku i może powiedzieć na ten temat coś więcej. Teraz siedzi w sądzie biskupim, pije i jest przekonany, że zmarnował życie. Niech więc coś podeśle lub wskaże źródła dla dobra Kościoła.

We wniosku końcowym stwierdzić można, że wyświęcanie biskupów bez mandatu papieskiego nie zawsze było traktowane w Kościele jako przestępstwo zasługujące na ekskomunikę.

P.S.

Autorowi przyszło do głowy, że być może kara ekskomuniki jest związana z nowym posoborowym rozumieniem urzędu biskupa, według *Lumen Gentium* 27, por. ostatni wpis tego cyklu.

Jeśli po Soborze biskup ma jurysdykcję własną, a nie jak dotychczas delegowaną papieską, to jedynie jego ekskomunika gwarantuje, że nie będzie niejako “pączkował” przez wyświęcanie nowych biskupów.

Jak jednak w świetle tych przemyśleń wytłumaczyć fakt, że Dekret Świętego Oficjum wydano w 1951 roku, to jest grubo przed Soborem i kierując się jak najbardziej przedsoborową teologią?

Przypuszczalnie Święte Oficjum kierowało się bardziej pragmatyką niż teologią. Napięcie rośnie. I kto twierdzi, że prawo kanoniczne jest nudne?

[Ciąg dalszy nastąpi.]

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related